

53/94



Telewizja Polska - S.A.
Ośrodek Badania Opinii Publicznej

ul. Woronicza 17
00-999 Warszawa
tel. (48-22) 47 87 91, (48-22) 47 87 92; fax (48-22) 43 46 51

Na kogo głosowaliby Polacy w wyborach parlamentarnych?

- * Zainteresowanie udziałem w ewentualnych nowych wyborach parlamentarnych zadeklarowała ponad połowa badanych Polaków (58%). Jednak zdecydowaną wolę głosowania wyraziło tylko 36% ankietowanych. Można sądzić, że frekwencja w ewentualnych wyborach byłaby bliska tej drugiej liczbie sięgając zapewne ok. 35-40%.
- * Gdyby do takich wyborów doszło w najbliższą niedzielę, najprawdopodobniej wygrałby je Sojusz Lewicy Demokratycznej przed PSL. Gotowość poparcia SLD zadeklarowało 24% osób zamierzających brać udział w głosowaniu. Polskie Stronnictwo Ludowe poparłoby 19%, Unię Wolności 11%, Bezpartyjny Blok Wspierania Reform 9%, a Unię Pracy 8%.
- * Wśród Polaków gotowych iść do wyborów 15% jeszcze nie wie, na kogo odda swój głos.

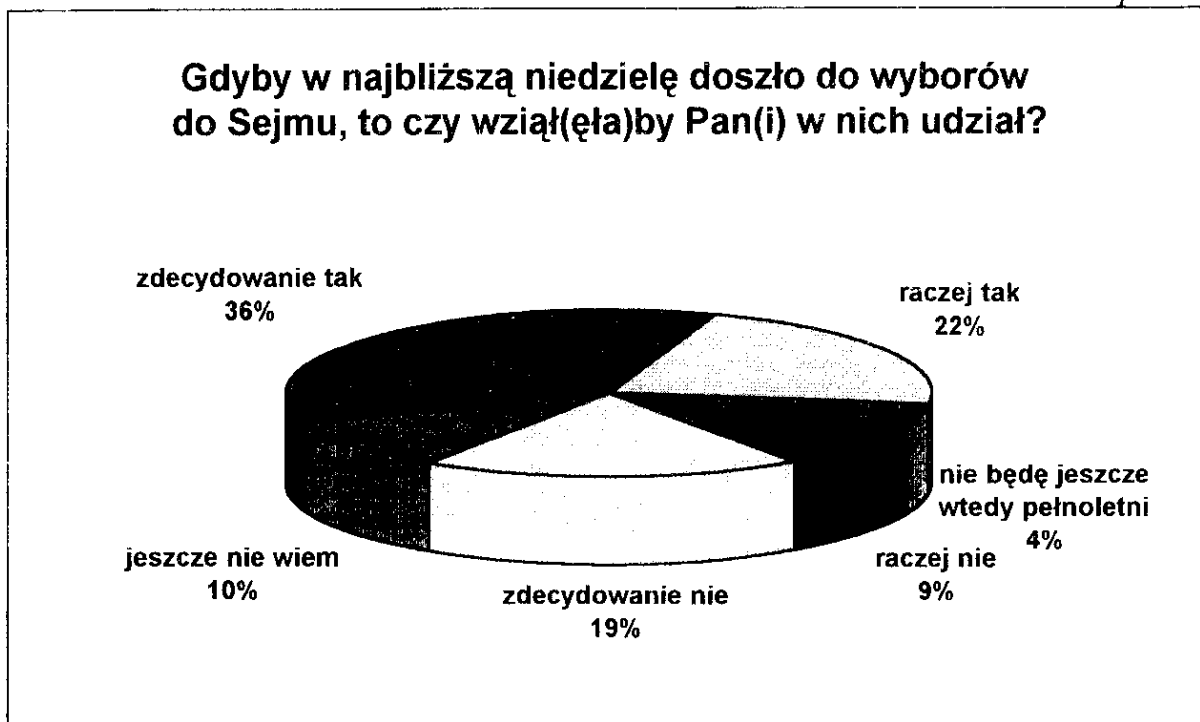
Warszawa, sierpień 1994 roku

W wakacyjnym sondażu OBOP¹ zapytaliśmy Polaków, czy wzięliby obecnie udział w ewentualnych wyborach parlamentarnych. Ankietowani otrzymali także listę dwunastu partii i organizacji liczących się na scenie politycznej, z której wybierali tę, którą poparliby w wyborach.

Spoleczne zainteresowanie udziałem w ewentualnych wyborach parlamentarnych

Zainteresowanie udziałem w wyborach zadeklarowała ponad połowa badanych (58%). Zdecydowanie chce iść głosować 35% Polaków, zaś 22% wybrało odpowiedź "raczej tak". Ponad jedna czwarta (27%) twierdzi - mniej lub bardziej zdecydowanie - że do wyborów nie pójdzie, a 10% jeszcze się waha. Poniżej przedstawiamy rysunek z rozkładem odpowiedzi.

dane w proc.



N = 966

¹ Próba losowa mieszkańców kraju powyżej 16 roku życia. Między 15 a 19 lipca 1994 roku zrealizowano 966 wywiadów (w tym 923 z osobami powyżej 18 roku życia). Błąd statystyczny dla takiej wielkości próby nie przekracza +/- 3% przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

We wcześniejszych, wiosennych badaniach OBOP² zadawaliśmy pytanie o chęć uczestnictwa w wyborach samorządowych. Choć dane te nie są w pełni porównywalne z danymi dotyczącymi chęci udziału w wyborach do parlamentu, to zestawienie ich ilustruje społeczną gotowość uczestnictwa w kolejnych głosowaniach. A oto tabela:

Gotowość udziału w wyborach samorządowych (badanie z maja) i parlamentarnych (badanie z lipca).

(dane w proc.)

	20-24 maja	15-19 lipca
zdecydowanie tak	36	37
raczej tak	25	23
raczej nie	8	10
zdecydowanie nie	14	20
jeszcze nie wiem	17	10
	N = 1079	N = 923

pominięto badanych, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia

Jak widać, między majem a lipcem sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Z tabeli wynika, że zmniejszył się nieznacznie odsetek osób wahających się, czy wziąć udział w wyborach. Być może wynika to z faktu, że pytanie to ma obecnie bardziej hipotetyczny charakter niż w maju, kiedy trzeba było dokonać rzeczywistego wyboru kandydatów.

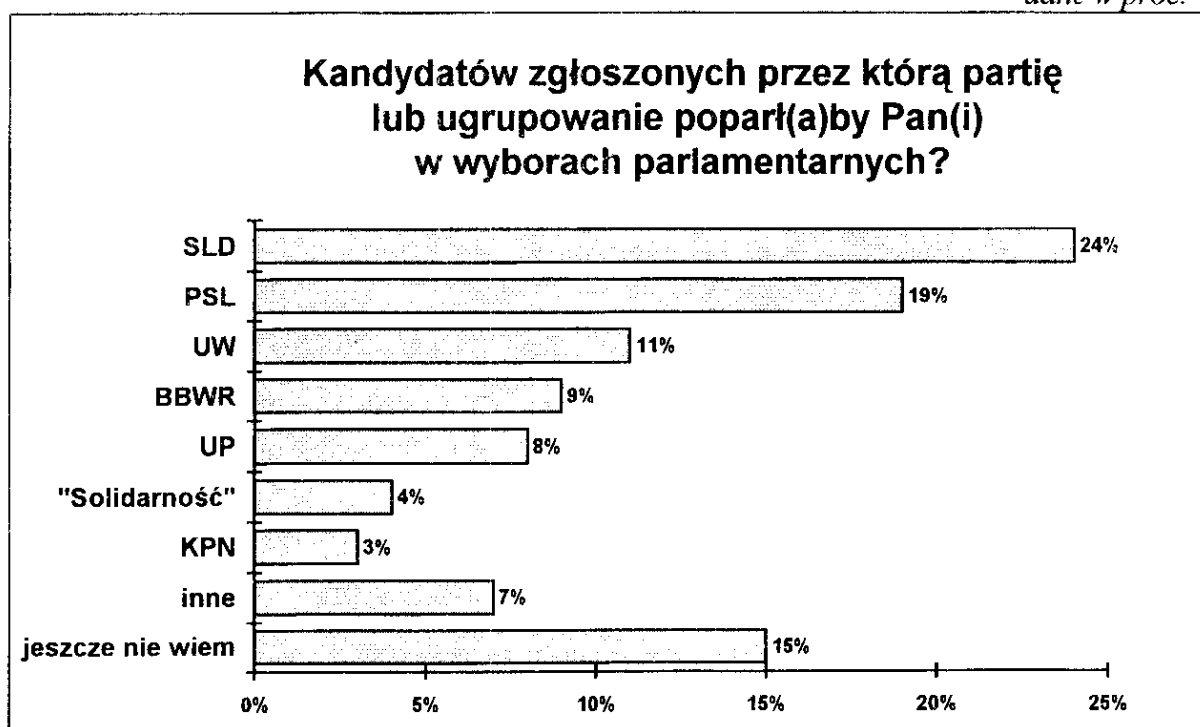
Zarówno w maju, jak i w lipcu ponad jedna trzecia Polaków była zdecydowana iść do urn wyborczych niezależnie od tego czy były to wybory samorządowe czy parlamentarne. Mniej więcej jedna czwarta badanych, zarówno w maju jak i w lipcu, zamierzała głosować, ale nie była jeszcze zdecydowana ostatecznie. Można przyjąć, że ta część naszego społeczeństwa ma "dobre chęci" i deklaruje swoje uczestnictwo w wyborach, jednak z różnych przyczyn część z nich w dniu elekcji zostaje w domu. Jak już wielokrotnie pisaliśmy rzeczywista frekwencja wyborcza jest zazwyczaj niższa od tej, jaka wynika wprost z sumowania odpowiedzi "zdecydowanie tak" oraz "raczej tak". Wynosi ona na ogół o kilka punktów procentowych więcej od odsetka odpowiedzi "zdecydowanie tak". Prawdliwość ta została potwierdzona w ostatnich wyborach samorządowych.

² Próba losowa mieszkańców kraju powyżej 16 roku życia. Między 29 a 25 maja 1994 roku zrealizowano 1107 wywiadów (w tym 1079 z osobami powyżej 18 roku życia). Błąd statystyczny dla takiej wielkości próby nie przekracza +/- 3% przy wiarygodności oszacowanej równej 95%.

Preferencje wyborcze Polaków

W naszym lipcowym badaniu zadaliśmy również pytanie o sympatie partyjne Polaków w ewentualnych, nowych wyborach parlamentarnych. Ankietowani mogli wybrać jedną z dwunastu partii i organizacji politycznych liczących się na polskiej scenie politycznej. Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, zdecydowanie zwyciężyłyby w nich Sojusz Lewicy Demokratycznej, zdobywając prawie jedną czwartą głosów. Na drugim miejscu uplasowałoby się Polskie Stronnictwo Ludowe z wynikiem 19%, a na trzecim Unia Wolności z 11%. Pięcioprocentowy próg wyborczy, pozwalający wprowadzić swoich kandydatów do Sejmu, przekroczyłyby także Bezpartyjny Blok Wspierania Reform (9%) i Unia Pracy (8%). Szczegółowe wyniki przedstawia rysunek.

dane w proc.



N = 558

W majowym badaniu OBOP zadaliśmy podobne pytanie, ale dotyczyło ono wyborów samorządowych. Choć odpowiedź na nie nie jest w pełni porównywalna z odpowiedzią na pytanie o preferencje wyborcze w wyborach parlamentarnych, oba wyniki warto jednak zestawić ze sobą. Pozwoli nam to uchwycić proces zmiany sympatii politycznych Polaków.

Preferencje wyborcze dla osób gotowych iść do wyborów samorządowych (badanie majowe) i parlamentarnych (badanie lipcowe).

(dane w proc.)

ugrupowanie	20-24 maja	15-19 lipca
Sojusz Lewicy Demokratycznej (A. Kwaśniewski)	14	24
Polskie Stronnictwo Ludowe (W. Pawlak)	17	19
Unia Wolności (T. Mazowiecki, D. Tusk)	8	11
Bezpartyjny Blok Wspierania Reform (Z. Religa)	5	9
Unia Pracy (R. Bugaj)	7	8
"Solidarność" (M. Krzaklewski)	3	4
Konfederacja Polski Niepodległej (L. Moczulski)	3	3
Przymierze dla Polski	3	2
inne	5	5
jeszcze nie wiem	35	15
	N = 658	N = 558

Z tabeli tej wynika, że część osób nie wiedzących w maju, kandydatów której partii poprzeć w wyborach samorządowych, tym razem - w hipotetycznych wyborach parlamentarnych - nie miałoby takich wątpliwości. Być może wynika to z faktu, że w wyborach municypalnych listy partyjne nie odgrywają tak dużej roli jak w wyborach do Sejmu. Ludzie głosują przede wszystkim na konkretnych kandydatów ze względu na ich nazwisko i dorobek osobisty, rzadziej ze względu na przynależność partyjną.

Między majem a lipcem najwięcej zwolenników zyskał Sojusz Lewicy Demokratycznej. Stosunkowo dużym poparciem społecznym cieszy się też Polskie Stronnictwo Ludowe. Jego pozycja wydaje się być stabilna. Można sądzić, że Unii Wolności nie potrafiła w ciągu kilku miesięcy dzielącej ją od kongresu zjednoczeniowego pozyskać części zwolenników Unii Demokratycznej i Kongres Liberalno-Demokratycznego. Stosunkowo wysokie notowania uzyskał kierowany przez prof. Religę Bezpartyjny Blok Wspierania Reform.

Problemy prawicy, problemy z prawicą

W naszym badaniu - tak jak i w sondażach innych ośrodków demoskopijnych - bardzo źle wypadły pozaparlamentrne ugrupowania prawicy. Jak wiadomo, podobne, złe rezultaty

uzyskiwała pozaparlamentarna centroprawica również w prawie wszystkich sondażach przed wyborami samorządowymi. Rzeczywiste zachowania Polaków były - jak wiadomo - korzystniejsze dla tego obozu politycznego niż deklaracje uzyskane od ludzi przez ankietatorów. Wyjątek stanowiły jedynie dość wiernie odzwierciedlające polityczne wyniki wyborów badania prowadzone w dniu głosowania przed lokalami wyborczymi (w tym warszawski sondaż OBOP).

Jak tłumaczyć zjawisko zanizania przez sondaże wpływów prawicy? Powodów jest kilka. Najważniejszy, to rozbieżności organizacyjne centroprawicy i częste zmiany nazw związanych z nią partii. Jak wynika z niedawnych badań OBOP, w maju tego roku mniej więcej połowa Polaków nie słyszała o głównej strukturze organizującej ten obóz polityczny - Przymierzu dla Polski. Nie sposób też wykluczyć, że mamy tu do czynienia z fenomenem unikania przez ankietowanych deklaracji opozycyjności. W początkach lat dziewięćdziesiątych zjawisko takie dotyczyło części zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Być może dziś obejmuje sporą grupę stronników pozaparlamentarnych ugrupowań centroprawicy.